Sól do Kawy

Sarius

Jestem głodny świata #astrofaza
Na jego koniec jak Buzz Astral idą za mną dłonie kata
W maratonie to nie marazm, więc to nie kara
Że czasami nie mamy do kogo wracać
Nie ma co się zastanawiać
Wiem, bo się nad tym zastanawiam
Od samego obsranego rana, dnia każdego
Zarzucam sobie te pytania: jak? dlaczego?
Gdybym więcej czytał, nie wiem, Machiavelliego?
Nie bałbym się jutra, że pod urzędem pracy
Od samego rana będę stał jak kutas
Gdybym tyle się nie zastanawiał
Moja wiara w siebie byłaby stała
A nie cała ujebana w glebie, nadal się chwieję
Jak sól zaraz znów uwali się na ziemię
Co to jest? Przeznaczenie? Ja pierdolę, nie wiem
To okropne schorzenie, myśli jak osobne stworzenie
Jutro kropnę siebie. Polubisz wydarzenie
7:30? Przed 10? Nie wiem
Jestem już zmęczony tym wewnętrznym pierdoleniem
Wiem co we mnie drzemie – coś jak ptak na drzewie
Który już od rana czeka, żeby nasrać akurat na ciebie

Gdyby świat był normalny
To byłbym normalny
Zgadnij: jak jest?
Zgadnij

Ciosy losu, głosy osób
Od niedzieli do niedzieli nie dają mi śnić
Dlatego nie sposób tych melis nie pić tu razy 3
Delikatny łyk – smak nie krzyk, myślisz nad czymś?
Gadam do siebie, od kogo te cechy przywarły?
Czasy, gdy mój styl gry w koszykówkę był jeszcze grywalny
Skojarzyłem to z tymi nerwami i chuj
Z rana mętlik w bani. Jak wygląda tsunami
Myślę, kiedy wkładam łyżkę do kawy. Zbiegam schodami
Słyszę – idą też z mieszkań nad nami
I wkręta jak z filmu "Lion King", I mean:
Ja też przed stadami uciec muszę
Jak w scenie gdy duszę Mufasy zabrali. To magia gdy
Nie słyszę co mówisz, nie mam koncentracji
Nie rozumiem. W myślach Suzi kogoś zabijam
Albo rozkminiam: czy jacuzzi na środku pokoju
W bloku, można dać jak dywan?
Kurwa mać, jak ta choroba się nazywa?
Co za myśli plątanina...

Gdyby świat był normalny
To byłbym normalny
Zgadnij: jak jest?
Zgadnij

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!